

LIST DO REDAKCJI W SPRAWIE BRONISŁAWA
PIŁSUDSKIEGO

Forma tego listu, rzekomo pochodzącego od jakiegoś kolegi Bronisława, tłumaczy się chęcią niedawania władzom, zwłaszcza wileńskim, wskazówek co do osoby właściwego autora listu.

«Przedświt» maj 1893 r., nr 5, str. 19—20.

Szanowny Panie Redaktorze!

W nrze 3 «Przedświtu» zamieszczonym został artykułik o Bronisławie Piłsudskim¹⁾, osądzonym w 1887 r. na 15 lat ciężkich robót za udział w zamachu na życie cesarza. Jako jeden z bliższych przyjaciół kolegi Bronisława pozwalam sobie prosić Szanownego Pana o wydrukowanie niniejszego listu dla usunięcia tych błędów i niedokładności, które spostrzegłem we wzmiankowanym artykule. Mogę zapewnić Szanownego Pana, że informacje moje są najzupełniej dokładne, znam bowiem i kolegę Bronisława, i jego rodzinę od dawna, o sprawie zaś, za którą on był sądzony, słyszałem od ludzi, kompetencja których w tym względzie nie ulega wątpliwości.

Najprzód więc «anegdoty», przytoczone w artykule, rzeczywiście miały miejsce, ale wcale nie przy areszcie kolegi Bronisława, ani nawet w Petersburgu, w zastosowaniu więc do Piłsudskiego są najzupełniej fałszywe.

Dalej artykuł pomija zupełnym milczeniem fakt, że sam kolega Bronisław uważał swój udział w sprawie zamachu na życie cesarza za omyłkę i, jak mi jest dobrze wiadomym, z wielką goryczą odzywał się o tych kolegach-Rosjanach, którzy go do tej sprawy pomimo jego chęci wplątali. Sądzę, że fakt ten przy jakiegokolwiek ocenie kolegi Bronisława ma wielkie znaczenie i dlatego też dłużej się na nim zatrzymam.

Jak słusznie zauważył autor artykułu, to, że Piłsudski urodził się na Litwie, było główną przyczyną tak wczesnego wstąpienia do szeregów rewolucyjnych. Lecz fakt ten wyjaśnia zarazem, dlaczego on później żałował tego.

Smutny zaiste widok przedstawia Litwa po 1863 roku: sterroryzowana samowolą urzędniczą, brutalną ręką najeźdźcy wstrzymana w swym naturalnym rozwoju, pozbawiana rok rocznie przez prawa wyjątkowe całego szeregu swych synów,

¹⁾ Bronisław Piłsudski, urodzony w roku 1866, starszy brat Józefa Piłsudskiego. Jako student uniwersytetu Petersburskiego został aresztowany 14 marca 1887, oskarżony o udział w przygotowaniu zamachu terrorystycznego na cara Aleksandra III i skazany na 15 lat katorgi. Rzeźczywisty charakter udziału Bronisława Piłsudskiego w przygotowaniach do zamachu wyjaśnia sam list.

uciskana i męczona różnymi sposobami, upokarzana i opluwana przez zwycięzców na każdym kroku, Litwa przez długi czas nie daje żadnych oznak życia. Lecz każdy, kto to poniżenie odczuwał, tym więcej się przywiązywał do nieszczęsnej krainy. W sercach szlacheckich nieszczęście i poniżenie kraju jest zawsze źródłem patriotyzmu. Nie jest to patriotyzm kastowy, patriotyzm, którego się tak często używa, jako ładnego parawanika, skrywającego za sobą moralne i społeczne zera i minusy; nie, patriotyzm ten wypływa «ani z soli, ani z roli, ale z tego, co boli» — z realnego cierpienia i nieszczęścia ludzi. Taki patriotyzm na Litwie był zawsze początkową ideą prawie wszystkich tych, którzy kiedykolwiek marzyli lub pracowali dla lepszej doli mas pracujących. Był on też kolebką ideową dla kolegi Bronisława. Pamiętam, żywo mi opisywał, jak w dzieciństwie marzył o tym, by wejść w siłę, wyrosnąć i stoczyć wiekową tradycją przekazaną walkę o wolność i szczęście ludu. Pierwsze też kółka, do których należał kolega Bronisław, były ściśle patriotyczne, zabarwione z lekka tylko purpurą demokracji. Powoli, powoli przeistaczały się jego poglądy, rozszerzał się widnokrąg i zarazem czerwona barwa otrzymywała coraz większe uznanie, w końcu należał do zawołanych zwolenników kierunku międzynarodowego. Lecz wspomnienia dzieciństwa, owiane, jak zwykle, uroczym romantyzmem i poezją, robiły swoje: zmuszały z myślą o szerszych ogólnoludzkich reformach wiązać myśl o pracy w rodzinnym kraju, dla Litwy, pracy, chociażby drobnej i nieznaczącej, lecz specjalnie do niej zastosowanej. Dwa te kierunki łączyły się, dopełniały się nawzajem i pomimo niektórych sprzeczności i niedokładności, wpływających z braku znajomości rzeczy, tworzyły program, oparty na socjalistycznych zasadach, lecz czerpiący siłę z przywiązania do kraju i baczna na ten kraj zwracający uwagę.

Takim był kolega Bronisław, gdy wyjechał do Petersburga. Był to czas (1886—1887), gdy teror i partia Narodnej Woli¹⁾ straciły uznanie wśród młodzieży. Kolega Bronisław,

¹⁾ Narodna Wola — rosyjska partia rewolucyjna, zorganizowana w roku 1879. Podobnie jak i partia Ziemi i Woli, z której się wyłoniła, stała na gruncie tak zwanego narodnicztwa, uważającego, że chłop rosyjski ze względu na swą gminę (obszczyna) jest specjalnie skłonny do przyjęcia ustroju socjalistycznego. W przeciwieństwie jednak do Ziemi i Woli kładła nacisk na konieczność walki politycznej i wprowadzenia ustroju demokratycznego i socjalistycznego po obaleniu caratu drogą rewolucji. Jako taktykę wysunęła teror i zorganizowała cały szereg zamachów terrorystycznych na wyższych przedstawicielach administracji i rządu. Kulminacyjnym punktem jej rozwoju był udany zamach 13 marca 1881 na cara Aleksandra II. W końcu partia Narodnej Woli,

z natury nadzwyczaj łagodny i nieskłonny do wszelkich środków gwałtownych, należał do przeciwników teroru. Oprócz tego z zasady nie chciał brać udziału w żadnej sprawie, która bezpośrednio nie była pracą dla kraju, względem którego, jak sam nieraz mówił, ma obowiązki wdzięczności. Nic więc też dziwnego, że, jak wyżej wskazałem, uważał swój postępek za omyłkę i w tym względzie dochodził do tego, że karę, która go spotkała, uważał za zasłużoną. Gorycz zaś względem kolegów-Rosjan spowodowaną była tym, że, nie należąc bezpośrednio do organizacji i spełniając tylko prośby swych kolegów, został najbezpieczniej zdradzonym i wydanym policji przez tych, którym okazywał pomoc. Mówię tu o znanym fakcie zdrady należącej do organizacji rosyjskiej pp. Kanczera i Harkuna. Artykuł «Przedświtu» nic o tym nie wspomina, wszystkie więc obiektywne dane mogą być wytłumaczone w ten sposób, że Piłsudski należał do sprawy zamachu z przekonania i siły swe, które miał poświęcić krajowi, oddał sprawie, uważanej przez siebie za obcą.

Jeszcze słów parę. Sprawa, poruszona w mym liście, jest może trochę osobistą, lecz w wypadku, gdy już został zamieszczonym artykuł o Piłsudskim, szanując pamięć przyjaciela, uważałem za stosowne wskazać na tę cechę jego przekonań, którą on sam uważał za główną.

Żałuję mocno, że warunki (jestem poddanym Jego Imperatorskiej Mości Cesarza Wszech-Rosji) nie pozwalają mi stwierdzić listu podpisem, lecz sądzę, że ludzie, znający kolegę Bronisława Piłsudskiego osobiście lub ze słyszenia, uznają, że m dokładnie i wiernie skreślił smutną dla mnie historię życia Piłsudskiego w kraju.

Zatem proszę przyjąć zapewnienie szacunku.

Z.

KORESPONDENCJA Z «PRZEDŚWITU» Z LIPCA 1893 R.

(nr 7, str. 22—23)

Wilno, 8 lipca 1893 r.

Parlament nasz miejski, o którym pisałem w zeszłym liście, już się ostatecznie ukonstytuował; przy wyborach na bur-

nie zdobywszy szerszych mas i opierając się jedynie na sympatiach kół inteligencji i nielicznych robotników, została rozbita w połowie dziewiątego dziesięciolecia XIX wieku. Późniejsze próby wznowienia działalności tej partii nie dały poważniejszych wyników.